

„GASTELLO”

Sztuka w Państwowym Teatrze Powszechnym

W ŚLICZNIE odbudowanym, wy-pieczonym wnętrzu Teatru Powszechnego, odbyło się pierwsze przedstawienie. Dano sztukę radzieckiego pisarza Szto-ka pt. „Gastello”. Sztuka ta, o któ-rej pisałam już z racji jej wysta-wienia w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich, przedstawia w filmo-wych nieledwie obrazach dzieje życia autentycznej postaci bohater-skiego lotnika radzieckiego Miko-łajna Gastello, który zginął śmier-cią lotnika w płonącym samolocie nad Mołodecznem w roku 1941.

„Zapamiętaj sobie synku, że lot-nik nigdy nie umiera. Lotnik zaw-sze ginie”. Te słowa wypowiedzia-ne na scenie przez Gastella do małego syna, są jak gdyby prze-czuciem bohaterskiej śmierci. Ale sztuka mówi nie tylko o bohater-stwie bojowym. Głębokie znaczenie wychowawcze tej sztuki pole-ga na tym, że ukazuje ona widac-ki kształtowanie się charakteru młodego lotnika. Siłą woli potrafi on przewyciężyć zazdrość w sto-sunku do swych kolegów-lotników, wszelką małostkowość i krzepnie niejako w kształt bohatera, który może służyć za wzór młodemu po-koleniu.

O WYKONANIU tej sztuki rów-nież już w swoim czasie pisa-łam. Obsada zmieniła się od tego czasu niewiele. Główną rolę gra, jak i poprzednio *Jerzy Tkaczyk*. Otrzymał za nią nagrodę Festiwa lową. Zdecydowała tu zapewne prostota jego gry i dobre wczucie

się w psychikę radzieckiego czło-wieka.

Annę grała w swoim czasie To-maszewska, obecnie rola ta przy-padła młodej aktorce *Jolancie Skowrońskiej*, która wywiązała się z niej z daleko idącą naturalnoś-cią, prostotą i wdziękiem. Garina grał, jak poprzednio, *Jerzy Micha-lewicz*, starał się stworzyć nega-tywną postać tej sztuki możliwie jak najwierniej. Wiktora Stiepa-nienkę grał *Bolesław Kostrzyński*. Reszta ról spoczywała w rękach *Ję-drejkówny, Libnera, Kubalskiego, Szymkowskiego, Zejdowskiego*.

Reżyseria *Szpakowicza* (dokonał też dobrego przekładu sztuki) sta-rała się powiązać jak najszybciej 10 obrazów tej udramatyzowanej biografii — lotnika.

PRZYJEMNA muzyka *Tur-skiego* oraz ładne piosenki (tekst *Maslińskiego*) harmonizo-wała ze środowiskiem sztuki.

W scenografii na obszernej i głębokiej scenie wprowadzono pew-ną nowość, polegającą na ukazy-waniu tła przy pomocy jak gdyby wielkiej planszy fotograficznej. Dawało to chwilami bardzo udat-ne efekty.

Teatr Powszechny to ważna pla-cówka chociażby z tego względu, że Praga jest największym przed-mieściem robotniczym Warszawy. Dobrze więc, że przez odbudowę teatru powiększyły się jego możli-wości inscenizacyjne. Z niecierpli-wością oczekujemy zapowiedziane-go „Geldhaba” *Fredry*.

Karolina Beylin